



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (31 MAGGIO - 10 GIUGNO 1997)

CONCELEBRAZIONE EUCARISTICA DAVANTI AL SANTUARIO DI SAN GIUSEPPE

OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II

Kalisz - Mercoledì, 4 Giugno 1997

1. Dziękuję Bożej Opatrzności za to, że dane mi jest w dniu dzisiejszym nawiedzić wasze miasto - ten Kalisz, który najstarsze kroniki na długo przed powstaniem państwa polskiego notuje, na swoich mapach. Bywałem tutaj kilkakrotnie. Mam w pamięci tamte spotkania i ludzi, którzy w nich uczestniczyli. Pozdrawiam serdecznie was wszystkich tutaj zgromadzonych. Pozdrawiam waszą młodą diecezję, jej pierwszego biskupa ordynariusza oraz biskupa pomocniczego, całe duchowieństwo i osoby konsekrowane oraz cały Lud Boży ziemi kaliskiej. Ziemia kaliska, bądź pozdrowiona z całym swoim bogactwem zamkniętym w przeszłości i teraźniejszości. Pragnę, ażeby wszystko to odżyło w jakiś sposób w dzisiejszej Eucharystii, którą sprawujemy.

« *O felicem virum
beatum Ioseph . . .* ».
« *O szczęśliwy mężu,
św. Józefie* ».

Jakże raduję się, iż tę Ofiarę Eucharystyczną sprawuje w sanktuarium św. Józefa. *To sanktuarium posiada bowiem szczególne miejsce w dziejach Kościoła i narodu.* Kiedy słuchamy Ewangelii, która przypomina nam ucieczkę do Egiptu, przychodzą na myśl słowa zawarte w liturgicznym przygotowaniu do Mszy św.: « *O felicem virum beatum Ioseph, cui datum est . . .* ». - « *O szczęśliwy mężu, św. Józefie, tobie dane było Boga - którego wielu królów chciało zobaczyć, a nie ujrzeli, usłyszeć, a nie usłyszeli (Matth. 13, 17) - nie tylko widzieć i słyszeć, ale nosić na rękach, całować, odziewać i strzec!* ». W tej modlitwie liturgicznej ukazany jest Józef jako opiekun Syna Bożego. Kontynuuje ona następującą prośbę: « Boże, który obdarzyłeś nas królewskim

kapłaństwem, spraw, prosimy, abyśmy - jak św. Józef, który na to zasłużył, by dotykać rękoma i nosić z szacunkiem w swych ramionach jednorodzonego Syna Twojego, zrodzonego z Dziewicy Maryi tak i my mieli łaskę służyć przy Twoich ołtarzach w czystości serca i niewinności postępowania, abyśmy dzisiaj godnie przyjęli przenajświętsze Ciało i Krew Twojego Syna i zasłużyli na wieczną nagrodę w przyszłym świecie ».

Piękna modlitwa! Odmawiam ją, codziennie przed Mszą św. i na pewno czyni to wielu kapłanów na świecie. Józef, oblubieniec Maryi Dziewicy, przybrany ojciec jej boskiego Syna, nie był kapłanem, ale miał udział w kapłaństwie powszechnym wszystkich wiernych. A ponieważ jako ojciec i opiekun Jezusa mógł trzymać Go i nosić na swoich rękach, dlatego kapłani zwracają się do Józefa z gorącą prośbą, ażeby mogli z taką czcią i z taką miłością sprawować Eucharystyczną Ofiarę, z jaką on spełniał swoją misję, swoją posługę przybranego ojca Syna Bożego, Bardzo wymowne są te słowa. Te ręce kapłańskie, które dotykają Ciała eucharystycznego Chrystusa, pragną wyjednać sobie u św. Józefa łaskę takiej czystości i takiej czci, jaka ten święty cieśla- z Nazaretu okazywał swojemu przybranemu Synowi. I dlatego słusznie się stało, iż na szlaku pielgrzymki związanej z Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu znajduje się również nawiedzenie kaliskiego sanktuarium św. Józefa.

« *Wstań, weźmij Dziecin i jego Matkę i uchodź do Egiptu* » (Matth. 2, 13).

Takie słowa usłyszał Józef we śnie. Anioł Pański ostrzegł go, aby uciekał z Dzieciątkiem, bo grozi Mu śmiertelne niebezpieczeństwo. Z Ewangelii, którąśmy przed chwilą odczytali, dowiadujemy się o tych, którzy czyhali na życie Dzieciątka. Był to przede wszystkim Herod, ale także wszyscy jego popiecznicy. Liturgia słowa w ten sposób naprowadza naszą myśl na sprawę życia i jego obrony. *Józef z Nazaretu, który uchronił Jezusa od okrucieństwa Heroda, staje w tej chwili przed nami jako wielki rzecznik sprawy obrony życia ludzkiego od pierwszej chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci.* Pragniemy więc w tym miejscu polecić Bożej Opatrzności i św. Józefowi życie ludzkie, zwłaszcza życie nie narodzonych i w naszej Ojczyźnie i na całym świecie. Życie posiada nienaruszalną wartość i niepowtarzalną godność dlatego zwłaszcza, że jak czytamy dzisiaj w liturgii - każdy człowiek jest powołany do uczestniczenia w życiu Bożym. Święty Jan pisze: « Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy » (1 Jo. 3, 1).

Okiem wiary w sposób szczególnie wyraźny możemy dostrzec nieskończoną wartość każdej ludzkiej istoty. Ewangelia głosząc dobrą nowinę o Jezusie jest również dobrą nowiną o człowieku - o jego wielkiej godności. Uczy nas Ewangelia wrażliwości na człowieka. Na każdego człowieka. « Zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi ». Wszyscy. Kościół broniąc prawa do życia odwołuje się do szerszej, uniwersalnej płaszczyzny, która obowiązuje wszystkich ludzi. Prawo do życia nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka. Jest prawem najbardziej podstawowym. Bóg mówi: «Nie będziesz zabijał! ». Przykazanie to jest zarazem fundamentalną zasadą i normą kodeksu moralności, wpisanego w sumienie każdego

człowieka.

Miarą cywilizacji miara uniwersalna, ponadczasowa, obejmującą wszystkie kultury jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe. Kościół, wierny misji otrzymanej od Chrystusa, mimo słabości i niewierności wielu swych synów i córek, konsekwentnie wnosił w dzieje ludzkości wielką prawdę o miłości bliźniego, łagodził podziały społeczne, przekraczał różnice etniczne oraz rasowe, pochylał się nad chorymi i nad sierotami, nad ludźmi starymi, niepełnosprawnymi, bezdomnymi. Uczył słowem i przykładem, że nikogo nie można wykluczyć z wielkiej rodziny ludzkiej, że nikogo nie wolno wyrzucać na margines społeczeństwa. Jeżeli Kościół broni życia nie narodzonego, to dlatego że pochyla się także z miłością i troską nad każdą kobietą, która ma rodzić! Ze szczególną miłością i troską! Tu, w Kaliszu, gdzie św. Józef, wielki obrońca i troskliwy opiekun życia Jezusa, jest czczony w szczególny sposób, pragnę przypomnieć wam słowa Matki Teresy z Kalkuty, skierowane do uczestników Międzynarodowej Konferencji ONZ na temat Zaludnienia i Rozwoju, jaka miała miejsce w Kairze w 1994 roku: « Mówię dziś do was z głębi serca - do każdego człowieka we wszystkich krajach świata, . . . do matek, ojców i dzieci w miastach, miasteczkach i wsiach. Każdy z nas jest tutaj dzięki m ilości Boga, który nas stworzył, i naszych rodziców, którzy nas przyjęli i zechcieli obdarzyć nas życiem. Życie jest najpiękniejszym darem Boga. Dlatego z tak wielkim bólem patrzymy na to, co się dzieje w wielu miejscach świata: życie jest umyślnie niszczone przez, wojnę, przemoc, aborcję. A przecież zostaliśmy stworzeni przez Boga do wyższych rzeczy - by kochać i być kochanymi.

Wiele razy powtarzam - i jestem tego pewna .- że największym niebezpieczeństwem zagrażającym pokojowi jest dzisiaj aborcja. Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie i mnie, byśmy się wzajemnie nie pozabijali? Jedynym, który ma prawo odebrać życie, jest Ten, kto je stworzył. Nikt inny nie ma tego prawa: ani matka, ani ojciec, ani lekarz, żadna agencja, żadna konferencja i żaden rząd . . . Przeraza mnie myśl o tych wszystkich, którzy zabijają własne sumienie, aby móc dokonać aborcji. Po śmierci staniami twarzą w twarz z Bogiem, Dawcą życia. Kto weźmie odpowiedzialność przed Bogiem za miliony i miliony dzieci, którym nie dano szansy na to, by żyły, kochały i były kochane? . . . Dziecko jest najpiękniejszym darem dla rodziny, dla narodu. Nigdy nie odrzucajmy tego daru Bożego » (Verba a Matre Teresia a Calcutta prolata inter Nationum Unitarum Coetum de Populorum numero et progressionem a tractantem in civitate Cayrensi habitum anno 1994). To wszystko, ten długi cytat, to są słowa Matki Teresy z Kalkuty. Cieszę się, że Matka Teresa mogła przemówić w Kaliszu.

3. Drodzy Bracia i Siostry, *bądźcie solidarni zżyciem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne.* Do wszystkich ludzi, nikogo nie wyłączając. Z tego miejsca raz jeszcze powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: « Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości ». Wiercie mi, że nie było mi łatwo tego powiedzieć z myślą o moim narodzie. Bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości.

Potrzebna jest przede wszystkim powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci. Dlatego tak ważne jest budowanie « kultury życia »: tworzenie dzieł i wzorców kulturowych, które będą podkreślały wielkość i godność ludzkiego życia; zakładanie instytucji naukowych i oświatowych, które będą promowały prawdziwą wizję osoby ludzkiej, życia małżeńskiego i rodzinnego; tworzenie środowisk wcielających w praktykę codziennego życia miłość miłosierną, którą Bóg obdarza każdego człowieka, zwłaszcza człowieka cierpiącego, słabego, ubogiego, nie narodzonego.

Wiem o tym, że w Polsce czyni się wiele w sprawie obrony życia. *Bardzo jestem wdzięczny wszystkim, którzy w to dzieło budowania « kultury życia » zaangażowali się w różnorodny sposób.* Wyrażam moją wdzięczność i uznanie tym wszystkim w naszej Ojczyźnie, którzy w poczuciu wielkiej odpowiedzialności przed Bogiem, swoim sumieniem i narodem bronią ludzkiego życia, godności małżeństwa i rodziny. Dziękuję z całego serca Federacji Ruchów Obrony Życia, Stowarzyszeniom Rodzin Katolickich oraz wszystkim innym organizacjom i instytucjom, których powstało bardzo dużo w ostatnich latach w naszym kraju. Dziękuję lekarzom, pielęgniarkom i osobom, które stoją w obronie życia nie na rodzonych. I proszę wszystkich, stójcie na straży życia. Jest to wasz wielki wkład w budowanie cywilizacji miłości. Niech szeregi obrońców życia stale rosną. Nie traćcie otuchy. To jest wielkie posłannictwo i misja, jakie Opatrzność wam powierzyła. Niechaj Bóg, od którego pochodzi wszelkie życie, błogosławi wam!

Z czasów, kiedy byłem jeszcze w Polsce duszpasterzem, biskupem, kardynałem, mam wielkie długi w stosunku do niektórych osób, które ze mną ofiarnie i odważnie współpracowały w obronie życia. Pragnę im dzisiaj za to wszystko raz jeszcze z serca podziękować. Bóg zapłać!

4. Obowiązek służby życiu spoczywa na wszystkich i na każdym z nas, ale odpowiedzialność ta w szczególny sposób spoczywa *na rodzime, która jest «wspólnota życia i miłości» (Gaudium et Spes, 48).*

Drodzy Bracia i Siostry, ani na chwilę nie *zapominajcie o tym, jak wielką wartością jest rodzina.* Dzięki sakramentalnej obecności Chrystusa, dzięki dobrowolnie złożonej przysiędze, w której małżonkowie oddają się sobie wzajemnie, *rodzina jest wspólnotą świętą. Jest komunią, osób zjednoczonych miłością,* o której św. Paweł tak pisze: « Miłość współweseli się z prawdą, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma i nigdy nie ustaje » (1 Cor. 13, 6-8). Miłość nigdy nie ustaje. Każda rodzina może zbudować taką miłość. Ale można ją osiągnąć w małżeństwie tylko i wyłącznie wtedy, jeżeli małżonkowie stają się - znów słowa Soboru - « bezinteresownym darem z siebie samego » (Gaudium et Spes, 24), bezwarunkowo i na zawsze, nie stawiając żadnych ograniczeń. Ta miłość małżeńska, rodzicielska, rodzinna jest ciągle uszlachetniana, jest doskonałona przez wspólne troski i radości, przez wspieranie się wzajemne w chwilach trudnych. Zapomina o sobie samym dla dobra umiłowanego człowieka. Prawdziwa miłość nigdy nie wygasa. Staje się źródłem siły i wierności małżeńskiej.

Rodzina chrześcijańska, wierna swemu sakramentalnemu przymierz, staje się autentycznym znakiem bezinteresownej i powszechnej miłości Boga do ludzi. Ta miłość Boga stanowi duchowe centrum rodziny i jej fundament. Poprzez taką miłość rodzina powstaje, rozwija się, dojrzewa i staje się źródłem pokoju i szczęścia dla rodziców i dla dzieci. Jest prawdziwym środowiskiem życia i miłości.

Drodzy Bracia i Siostry, małżonkowie i rodzice, sakrament, który was łączy z sobą, jednoczy was w Chrystusie! Jednoczy was z Chrystusem! « Tajemnica to wielka! ».9 To Bóg « obdarzył was swoją miłością». On do was przychodzi i jest obecny wśród was, mieszka w waszych duszach. Mieszka w waszych rodzinach! W waszych domach! O tym wiedział dobrze św. Józef. Nie wahał się zawierzyć Bogu siebie i swojej Rodziny. W mocy tego zawierzenia spełnił do końca misję, jaką powierzył Mu Bóg wobec Maryi i Jej Syna. Wsparci przykładem i opieką św. Józefa dawajcie zawsze świadectwo poświęcenia i wielkoduszności. *Chrońcie i otaczajcie opieki życie każdego waszego dziecka, każdej ludzkiej osoby, zwłaszcza chorych, słabych i niepełnosprawnych.* Dawajcie świadectwo miłości życia i dzielcie się hojnie tym świadectwem.

Pisze św. Jan: « Przypatrzcie się, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy» m Człowiek, przybrany w Chrystusie za dziecko Boże, jest prawdziwie uczestnikiem synostwa Syna Bożego. I stąd św. Jan, prowadząc dalej swoją myśl, tak pisze: « Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest » (*Ibid.* 3, 2). Oto człowiek! Oto jego pełna niewypowiedziana godność! Człowiek powołany do tego, ażeby stać się uczestnikiem życia Bożego; ażeby swoje-go Stwórcę i Ojca poznawać i miłować - w pierw poprzez wszystkie jego stworzenia tu na ziemi, a potem w uszczęśliwiającym widzeniu je-go Bóstwa na wieki.

Oto człowiek! Na szlaku Kongresu Eucharystycznego ten człowiek objawia się na każdym kroku.

Człowiek we wspólnocie rodziny i narodu!

Człowiek - uczestnik Bożego życia!

Saluto al termine della Celebrazione Eucaristica

Drodzy Bracia i Siostry,

Na zakończenie tej Najświętszej Ofiary pragnę wyrazić wdzięczność Panu Bogu za to, że pozwolił mi nawiedzić Kalisz - miasto i diecezję. Dziękuję Opatrzności za to, że mogłem razem z wami modlić się w sanktuarium św. Józefa. Jest ono znane w całej Polsce i nawiedzane przez rzesze pielgrzymów. Ma ono jeszcze szczególną wymowę, która związana jest z ostatnim półwieczem

naszej historii. To sanktuarium było i jest często nawiedzane przez kapłanów, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau. Żyje ich już coraz mniej. Tych, którzy żyją, pragnę tu szczególnie pozdrowić, tak jak ich pozdrawiałem w przeszłości jako metropolita krakowski. Pozdrawiam w szczególności arcybiskupa Adama Kozłowieckiego, misjonarza w Zambii, arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego i księdza biskupa Ignacego Jeża ostatnich żyjących. jeszcze polskich biskupów, więźniów Dachau. Pragnę podziękować im za tę inicjatywę, jaka zrodziła się w straszliwych dniach obozu koncentracyjnego, w czasach pogardy związanych z drugą wojną światową, z hitlerowskim zniewoleniem społeczeństwa. Pragnę w imieniu własnym, a także wszystkich tu zgromadzonych podziękować kapłanom, więźniom z Dachau, za to, że nawiązali łączność z kaliskim sanktuarium św. Józefa i że temu, który jest opiekunem Kościoła Bożego, zawierzyli swoje cierpienia, swój więzienny, dachauowski los. Również i za to, że po wyjściu z Dachau trwają w dziękczynieniu i - pielgrzymując do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu - corocznie modlą się za swoich prześladowców, a także pamiętają o tych swoich braciach, którym nie było dane przeżyć obozu i doczekać dnia wolności w Ojczyźnie.

Myślą i sercem obejmuję wszystkich innych braci i siostry, których spotkał podobny los w obozach zagłady rozsianych po całej Polsce i poza jej granicami. Są to miejsca kaźni zgrozą przejmującej, gdzie zginęły miliony istnień ludzkich. Bardzo wielu było wśród nich Żydów, którzy ponieśli straszną ofiarę wyniszczenia. « Ludzka przeszłość nie przemija całkowicie. Również dzieje polsko-żydowskie . . . są wciąż bardzo realnie obecne w życiu zarówno Żydów, jak i Polaków . . . Lud, który żył z nami przez wiele pokoleń, pozostał z nami po tej strasliwej śmierci milionów swych synów i córek » (Ioanis Pauli PP. II, *Sermo ad repraesentantes Hebraicarum Communitatum in apostolica Nuntiatura Varsaviensi*, 2, die 9 iun. 1991: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XIV, 1 (1991) 1617). O tej wspólnej przeszłości mówią również cmentarze żydowskie, których jest wiele na polskiej ziemi. Taki cmentarz jest również tu, w Kaliszu. Są to miejsca o szczególnie głębokiej wymowie duchowej, eschatologicznej i historycznej zarazem. Niech te miejsca łączą Polaków i Żydów, bo przecież « wspólnie czekamy Dnia Sądu i zmartwychwstania » (*Cykl Jasnogórski*, die 26 sept. 1990).

Dziękujemy św. Józefowi za to, że obrał sobie miejsce szczególnej swojej obecności w Kaliszu. Szczęśliwa jest wasza diecezja, że ma tak potężnego patrona. Niechaj św. Józef wyprasza waszej diecezji i całemu Kościołowi w Polsce gotowość wiernego służenia zbawczej woli Bożej, aby za jego przykładem i wstawiennictwem mógł wiernie postępować drogami świętości i sprawiedliwości. Pragnę przypomnieć modlitwę Leona XIII do św. Józefa *Oratio ad Sanctum Iosephum*: « Oddal od nas, ukochany Ojcze, wszelką zarazę błędów i zepsucia . . . przybądź nam łaskawie z pomocą niebiańską w walce z mocami ciemności . . . a jak niegdyś uratowałeś Dziecię Jezus od oczywistej zguby, tak dziś broń święty Kościół Bory od wrogich zasadzek i klęski wszelakiej ». Często tę modlitwę odmawiamy..

Do św. Józefa przybyło dziś wielu pielgrzymów. Już wspominałem o Ruchach Obrońców Życia, o Instytutach Rodziny. Pragnę teraz szczególnie pozdrowić wielką pielgrzymkę z Łodzi, a

równocześnie kieruję słowa pozdrowienia do pielgrzymów z Kazachstanu.

W opiekę św. Józefa oddaję cały nasz naród, zwłaszcza nasze rodziny, rodziców, młodzież, dzieci, ludzi chorych i cierpiących. Niech św. Józef swym orędownictwem u Jezusa Zbawiciela wyprasza Polsce potrzebne łaski.

Wszystkim wam mówię «Bóg zapłać » za wspólny udział w Eucharystii. I na końcu, udzielając błogosławieństwa, polecam Bożej opiece wasze miasto i Kościół.